

O anty nowoczesnej reakcji i polskiej mentalności

Autor tekstu: **Mirosław Woroniecki**

Historyczne uwarunkowania sprawiły, że mentalność Polaków w znacznym stopniu ukształtowana została przez wartości konserwatywne. Na ile określają one charakter państwa jako państwa konserwatywnego może być kwestią sporną, chociaż w wypadku gdy część społeczeństwa wyznająca konserwatywne wartości ma ambicje podporządkowania sobie całości społeczeństwa i narzucenia swojego sposobu widzenia świata, nie pozostawiając przestrzeni dla odmiennych grup społecznych czy środowisk mniejszościowych, to twierdzenie o konserwatywnym państwie w mojej ocenie jest uprawnione.

Konserwatywne państwo budowane na tradycyjnych wartościach stanowi znaczną przeszkodę w antycypacji postępu i nowoczesnym rozwoju głównie ze względu na dominujący typ mentalności. Mentalność rozumiana jest przy tym jako stosunkowo trwały system ukrytych przekonań warunkujący sposób przetwarzania informacji społecznych, której najważniejszym składnikiem są orientacje (polityczne, społeczne, naukowe itp.) będące uogólnionymi tendencjami postrzegania, wartościowania i reakcji na rzeczywistość społeczną.

Polska mentalność to oczywiście temat ogromny i nie jest moją ambicją próba przeprowadzenia pogłębionej analizy, chciałbym natomiast zwrócić uwagę na trzy podstawowe elementy i ich wspólne źródło konstytuujące przeważający w Polsce typ mentalności, które decydują o orientacjach politycznych. Elementami tymi jest tradycjonalizm czy szerzej konserwatyzm, nacjonalizm i religijna obrzędowość. Zanim krótko odniosę się do każdej z nich dla porządku muszę poczynić dwie uwagi o charakterze ogólnym.

Pierwsza z nich dotyczy istoty konserwatyizmu rozumianego jako lęk przed przekroczeniem granic bezpieczeństwa wynikających z poruszania się po świecie znanym i działającym według sprawdzonych schematów, według praktykowanych rytuałów i przestrzeganych zwyczajów. Ludzie, którzy obawiają się wyjść poza to co znają, którzy wolą pozostać w obszarze swojej strefy bezpieczeństwa sami ograniczają nie tylko swoje możliwości poznania, ale i możliwości innych. Ten lęk uniemożliwia myślenie i działanie wykraczające poza to co znamy, a każde przekroczenie granic bezpieczeństwa powodować może wręcz fizyczne napięcie.

Druga kwestia dotyczy religijności obrzędowej, która w odróżnieniu od religijności wynikającej z potrzeby ducha czy może raczej przymusu ubiegania się o akceptację przez jednostkę nadprzyrodzoną odznacza się bezrefleksyjnym przywiązaniem do rytuałów, zwyczajów i tradycji wyrażającym się w uczestniczeniu w nich i prezentowaniu ich symboli przy każdej sposobności. Brak praktyki obrzędowej jak też systematycznego uczestnictwa w rytuale prowadzi do tych samych napięć i dyskomfortu psychicznego, które występują przy naruszeniu zasad bezpieczeństwa wynikającego z wkroczenia w obcą, często niezrozumiałą sferę rzeczywistości.

Dziwić może jedynie, że w ramach obrzędu religijnego sprawowanego z powodu celebry wydarzeń o różnym- w tym niereligijnym pochodzeniu — poprzez nadawanie swojemu uczestnictwu jak i symbolom religijnym treści areligijnych, mogących prowadzić w skrajnych wypadkach do dechrystianizacji, tradycjonalisci religijni uzyskują taki sam bądź wyższy stopień samo satysfakcji i zaspokojenia jaki normalnie łączy się u ludzi wierzących z uczestnictwem w liturgii. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia po katastrofie samolotu prezydenckiego i eksplozji celebry religijno-patriotycznej w gruncie rzeczy gloryfikującej śmierć poniesioną dla chwały polityki PIS-u, co w pełni uzasadniało obszernie rozwinięcie przez prof. A. Bielik — Robson koncepcji tanatopolityki uprawianej przez największe ugrupowanie opozycyjne w Polsce. (Seminarium prof. A. Bielik — Robson — strony internetowe Krytyki Politycznej) Moim zdaniem nadawanie zjawiskom czy zdarzeniom obojętnym religijnie treści religijnych czy nawet samo posługiwanie się treściami religijnymi w sprawach świeckich podobnie jak niechęć do nowości wynika nie tyle z rzeczywistej religijności ile z przywiązania do rytuału, obrzędu czy praktykowanego zwyczaju i potwierdza tezę, że prawdziwym problemem Polski jest przewyższenie paraliżującego możliwość współuczestniczenia w modernizacji typu przeważającej mentalności.

Fenomen odradzającego się tradycjonalizmu w zmierzającym ku nowoczesności kraju, po epoce realnego socjalizmu i po wieloletnim doświadczeniu wolności można tłumaczyć jedynie stale obecnym, niezależnie od warunków ustrojowych, społecznych i ekonomicznych, sposobem wychowywania i kształcenia opartym na konserwatywnych wartościach i wzorach zachowań społecznych. Konserwatyzm w szkole, w pracy i w domu powoduje gromadzenie konserwatywnych osobowości o niskiej gotowości do podejmowania działań innowacyjnych, eksperymentowania,

poszukiwania nowych rozwiązań i nowego zastosowania znanych. Już od lat szkolnych widoczne jest sprzyjanie raczej biernej akceptacji niż aktywnemu krytycyzmowi, preferowanie jednej właściwej odpowiedzi, a nie wyszukiwaniu alternatywnych rozwiązań, przykładanie większej wagi do konkurencyjności, a nie współpracy i organizacji współdziałania. To wszystko w połączeniu z przeważającą rolą rytuałów i zwyczajów nad nowatorstwem i oryginalnością czyni jednostkę ofiarą konserwatywności wynikającej z oczekiwań innych i własnego konformizmu. Element konserwatywny jest chętnie wykorzystywany przez partie polityczne, kościoły, a nawet organizacje samorządowe i różnego typu zrzeszenia bo konserwatywność żywi się stereotypami, lubuje w lenistwie umysłowym i czerpie siłę z zwykłych lęków i fobii.

Na konserwatywności dobrze rozwija się i umacnia nacjonalizm, bo przecież wszystko można przypisać tym obcym, innym, wrogim i złym. Nacjonalizm łatwo wyżywić mitami, napędzić iluzorycznym zagrożeniem, zdefiniować wroga i zaapelować o jedność w obronie czegoś tam, co aktualnie zostało uznane za ważne. Nacjonalizm podlany religijnością obrzędową pięknie komponuje się w obraz Polaka katolika, który ma stać zawsze po stronie prawdziwego patriotyzmu w obronie wiary i kościoła katolickiego solidarnie z innymi członkami wspólnoty walcząc z państwem o pracę i płacę. W ten sposób religijność obrzędowa staje się barierą rozwoju wzmacniającą i napędzającą nacjonalizm i pogłębiającą konserwatywność, a poprzez zgłoszenie celów społecznych również utrudniającą, a nawet blokującą zmiany rynkowe. W tym sensie jest to konfrontacja z państwem zawłaszczonym przez wrogą koalicję sił pro modernizacyjnych.

Zderzenie z nowoczesnością jest dla wielu ludzi, często niezależnie od wieku zdarzeniem wytwarzającym silne napięcia, a nawet przeżyciem traumatycznym. W przeciwieństwie do tej części społeczeństwa, która jest zafascynowana przyspieszającymi procesami zmian we wszystkich niemal sferach życia, w tym również obyczajowych, to część tradycjonalistyczna próbująca zrozumieć procesy modernizacyjne za pomocą aparatu pojęciowego, kategorii poznawczych i wartościujących z minionego stulecia pozostaje co najmniej nieufna, a nawet wroga wobec otaczającego świata. Radykalnie antynowoczesny, agresywny język używany przez tradycjonalistów wobec zwolenników świeckiego państwa otwartego jest przede wszystkim wyrazem przerażenia, ale i słabości wobec nowoczesności, której przeciwstawiają archaiczne koncepcje państwa narodowego wyposażonego w atrybuty pełnej suwerenności, stojącego na straży religii, a ściślej katolickiej ortodoksji zagrożonej świeckim duchem naszych czasów.

W ten sposób tradycjonalisci kreują niezbędne dla budowania zaplecza politycznego nierzeczywiste problemy podnosząc je do rangi kwestii fundamentalnych, a to zagrożenia dla suwerenności i tożsamości państwa, jego tożsamości religijnej i pozycji kościoła, a także roli i pozycji tradycyjnie pojmowanej rodziny. Na poziomie werbalnym tradycjonalizm polski usiłuje podważać również polską politykę zagraniczną w odniesieniu do Europy przybierając formy antyintegracyjne i antyokcydentalistyczne, karmi się nieuzasadnionym pretendowaniem do odgrywania jakiejś istotnej misji cywilizacyjnej na wschodzie Europy, wzywa do obrony chrześcijaństwa zachodniego i umocnienia rodziny. Stanowisko takie w mojej ocenie ma zresztą realizować głównie cele wewnętrzpaństwowe umacniając opór czy to wobec dopuszczenia związków partnerskich, czy jakichkolwiek zmian w uprzywilejowanym statusie kościoła katolickiego. W praktyce zarówno wypaczony obraz świata jak i odrzucenie możliwości prawnego usankcjonowania przemian obyczajowych jest ugruntowaniem fałszu i hipokryzji, a jednocześnie odmową prawa do wyrażania przez ludzi swojego zdania na podstawie znajomości i wiedzy o obiektywnie istniejącym stanie zmieniającego się świata.

Jak duża jest część społeczeństwa zorientowana na obronę tradycyjnych wartości, zwolenników anachronizmów lansowanych przez liderów konserwatywnej prawicy? Jak liczna jest część społeczeństwa skłonna widzieć stosunki społeczne w kraju przez pryzmat programowej nieufności i nietolerancji, podejrzeń i wrogości? Jaką rzeczywistą siłę społeczną reprezentuje antynowoczesny front odbudowy sojuszu władzy i ołtarza?

Odpowiedź na te pytania, jakkolwiek nie jest oczywista, to w mojej ocenie trzeba przyjąć że liczba zwolenników tradycjonalizmu światopoglądowego znacznie przewyższa liczbę zwolenników największej partii opozycyjnej, daje temu ugrupowaniu siłę do kształtowania debaty politycznej w Polsce i tworzy jej wzrastające zaplecze polityczne. W ten sposób mobilizuje duże grupy społeczne do konfrontacji z władzami własnego państwa. Szczególne nasilenie akcji, demonstracji i wystąpień tej siły społecznej wyrosłej z konserwatywno-narodowo-religijnej mentalności od czasu katastrofy smoleńskiej przybiera niepokojąco groźne formy. Koalicja przegranych złożona z odrzuconych, pokrzywdzonych i wszelkich niezadowolonych wspierana przez resztę przerażonych procesami modernizacyjnymi znakomicie wykorzystwała tegoroczną sekwencję zdarzeń — rocznic i obchodów powiększając jeszcze grono swoich zwolenników poprzez nieustającą celebrytę religijną i korzystając

z pogarszających się warunków życia części społeczeństwa. Podbudowane pożywką intelektualną w postaci zwulgaryzowanej i cierpiętniczej wersji dziejów nowożytnych Polski przesłanie liderów konserwatywnej narodowo — wyznaniowej prawicy koresponduje z wyniesioną przez większość Polaków z domu, szkoły i kościoła wiedzą i przekonaniem. Mentalnie anachroniczna osobowość polskich tradycjonalistów poprzez fałszywy obraz dziejów i nieprawdziwe, nieuprawnione oceny współczesności pustoszy świadomość historyczną, deformuje obraz zachodzących procesów zmian, tworzy mylne wyobrażenie o roli i znaczeniu kraju, a także o wizerunku jego mieszkańców trafiając na podatny grunt ukształtowany przez standardy wychowania i wykształcenia Polaków.

W mojej ocenie jesteśmy skazani na trwałą konfrontację, której efektem będzie dalsze pogłębianie się podziałów społecznych dzisiaj bardziej dotyczące elit, a jutro szerokich rzesz społeczeństwa, które w związku z pogarszającymi się warunkami życia mogą przechodzić raczej na stronę konserwatywnego nacjonalizmu niż liberalnego otwarcia. Polska rzeczywistość polityczna nasycona jest konserwatyzmem wynikającym z zaszczości historycznych, wychowania i wykształcenia i bez podjęcia próby zdecydowanej politycznej konfrontacji w najbliższych wyborach parlamentarnych przyszłość może przynieść ogromny regres cywilizacyjny.

Mirosław Woroniecki

Adwokat.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 03-06-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1835) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1835>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna**

lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl